

## Baldych & Herman □ – The New Tradition (2014)

Wpisany przez bluesever  
Sobota, 05 Maj 2018 14:17 -

---

## Baldych & Herman □ – The New Tradition (2014)

Baldych & Herman Duo Art. ACT  
The New Tradition  
Adam Baldych  
Yaron Herman



01 Riverendings 5:21 02 Legenda 7:50 03 Sleep Safe And Warm (K. Komeda) 4:10 04 Letter For E 6:01 05 June 4:39 06 Quo Vadis (Z. Seifert) 5:29 07 Lamentation Of Jeremiah (Th. Tallis, arr. by Baldych) 5:13 08 Relativities 2:10 09 Canticles Of Ecstasy (H. von Bingen, arr. by the artists) 5:08 Adam Baldych - violin Yaron Herman - Piano – Yaron Herman

This is a truly unique recording. One of a kind you seldomly hear. But I hope that the title provides the direction and that it actually initiates a New Tradition. Although sonatas for piano and violin used to be one of the most popular musical forms, they were almost completely forgotten during the last 100 years. During their time they allowed the two musicians much more freedom and many more opportunities to express themselves than other compositional forms.

And now Adam Baldych on the violin and Yaron Herman on the piano try to establish a new tradition for this again. And it fits our time that it wasn't composers of "serious music" that hark back, but that two jazz musicians try to accomplish this task. In recent years one could find especially in the Polish Jazz an increase of recordings in duets, but no one dared to attempt the classic duo of piano and violin. Certainly one of the main reasons is that there are only very few violinists in jazz nowadays, and in this special case we have to admit that there are even less violinists with the exploratory urge like Adam Baldych, who recognises an opportunity when he sees it and is than able to seize it.

For this album it was once again Siggie Loch of the label ACT who had a hunch (or maybe a vision) and presented these two musicians together on the stage at the Jazz at the Philharmonic Berlin. That was in March 2013 – and according to Adam Baldych it was: “an extraordinary, magical moment for me. I felt as if I have taken a deep breath and have found new impulses. A very classic duo of violin and piano turned out to be astonishingly fresh and opened up new creative possibilities for me.” Knowing this it was almost imperative that in the

same year Siggi Loch brought the two together into one studio (actually into two: RecPublica Studios, Lubrza, Polen and Emil Berliner Studios, Berlin, Germany).

The result offers a rare "otherness." This record stands out in many ways. In a majority of the tracks you hear strong allusions to folk harmonies even though only two of the pieces ("Lamentation Of Jeremiah" and "Canticles Of Ecstasy") are actually traditionals. Adam Bałdych, who is responsible for all original compositions seems to be very strongly committed to his own traditions, which is also supported by the choice of pieces that are not original compositions - they stem from Krzysztof Komeda ("Sleep Safe And Warm") and, of course, one wants to say, from Zbigniew Seifert ("Quo Vadis"). So he's working here on his Polish roots in folk music as well as in Jazz and uses the duet form known to him from the classical violinist education. We listeners can be glad that he found with Yaron Herman a congenial partner, who gives him space and supports him in a very unselfish way during all his maneuvers. Especially his left hand creates a wonderful background for both on which Bałdych's violin and Herman's right hand can walk like on fresh moss.

If there's actually someone who doesn't know Yaron Herman, I highly recommend beginning with another duet, as he recorded his own debut album in 2003 together with Sylvain Ghio on the drums: "Takes 2 To Know 1". Also on the ACT label he published the album "Follow The White Rabbit" (in 2010) that probably everybody has on his or her shelf as it hit very high waves - quite rightly.

This album too is likely to cause some resonance despite its sometimes elegiac, but always very melodious moods, as it walks on old paths in very new shoes. And as I said, I really hope it will indeed establish a New Tradition! ---Dirk Blasejczak, polish-jazz.blogspot.com

Bałem się o tę płytę. Poprzedni autorski projekt Adama Bałdycha – „Imaginary Room” był eksplozją jego talentu, moje obawy wynikały z faktu, że przez chwilę zdawało się, że kariera Adama popłynie w stronę orkiestrowych wystawnych produkcji, które z pomocą wytwórni ACT! dają się zrealizować, a także w stronę muzyki współczesnej, oddalając się od klasycznego

jazzowe idiomu muzyki improwizowanej. Z napisaniem tego tekstu musiałem czekać dobrych 10 tygodni, bowiem album „The New Tradition” dotarł do mnie właśnie dobre 10 tygodni temu. Dlaczego wtedy o tej płycie nie napisałem? Natychmiast spędziłem z nią zachwycające trzy wieczory, jednak postanowiłem zwyczajnie Was nie denerwować. Płyty ciągle nie ma w sklepach, szczęśliwcy mogli kupić ją na kilku koncertach, a oficjalna premiera przewidziana jest na koniec maja. Do końca maja nie dałem rady. Już teraz muszę niemal wykrzyknąć to co mam do powiedzenia. „The New Tradition” to z pewnością najciekawsza, najlepsza płyta, jaką dotąd nagrał Adam Bałdych. Wiem, że napisałem tak już o kilku jego albumach, ale to zwyczajnie oznacza progres niespotykany wręcz i zdumiewający.

Adam jest dziś gwiazdą światowego formatu. Jedyne, czego mu brakuje, to tego, żeby świat się o tym dowiedział. To jeszcze trochę potrwa, bo droga na skrót, z tego co wiem Adama nie interesuje. A z pewnością mógłby pójść nią bardzo szybko wysyłając trochę nagrań demo do największych światowych sław z propozycją wspólnego grania. To byłaby droga na jazzowe salony, ale z pewnością raczej do sławy, niż muzycznej doskonałości, bowiem większość tak zwanych dużych nazwisk raczej odcina kupony niż nagrywa coś kreatywnego. Na taką działalność w sumie szkoda czasu. Wyobrażam sobie oczywiście wspólne muzykowanie Adama Bałdycha z Johnem Scofieldem, albo z Herbie Hancockiem, czy cofając się w czasie jeszcze odrobinę dalej – z Sonny Rollinsem, tylko po co? Oczywiście powstałyby wyśmienite albumy. Jestem jednak przekonany, w sumie od dawna, ale każda płyta Adama utwierdza mnie w tym przekonaniu jeszcze bardziej, że dużo więcej i ciekawiej zagra idąc swoją własną drogą.

Wspomniałem już, że nieco obawiałem się tego albumu. Tym bardziej cieszy mnie, że jest właśnie taki – intymny skupiony na melodii, brzmieniu skrzypiec, będąc wybitnym, światowej klasy duetem dwu niezwykłych talentów. Akustyczny duet nie musi oczywiście oznaczać braku muzycznej energii. Tej najlepszemu obecnie skrzypkowi na świecie na pewno nie brakuje. Nie mam tu na myśli próby grania szybciej i więcej niż inni, Adam to potrafi, ale nie to jest istotą jego muzyki. W pełnej przestrzeni na dźwięki, oszczędnej grze Yarona Hermana jest dość miejsca na skrzypcowe pasaże. Nie zawsze szybciej i głośniej oznacza lepiej, a raczej prawie nigdy tak nie jest. To właśnie różnica między wirtuozerią a muzyką. Posłuchajcie choćby jednej z najwolniej zagranej wersji „Sleep Safe And Warm” Krzysztofa Komedy.

Zastanawiam się, gdzie i u kogo słyszałem podobnie ważną w całej muzycznej akcji ciszę. Przychodzą mi jedynie na myśl dwa albumy Milesa Davisa. No i może jeszcze ze dwie inne płyty. Album „The New Tradition” to dzieło wybitne, totalne, wykorzystujące wszelkie dostępne dźwięki, czerpiące z wielu różnych muzycznych światów, na równi słowiańskie, co amerykańskie, klasyczne i bluesowe, kameralne., dwuosobowe, choć Yaron Herman gra momentami tak, że obecność kontrabasisty wydaje się niemal oczywista.

## Bałdych & Herman □ – The New Tradition (2014)

Wpisany przez bluesever  
Sobota, 05 Maj 2018 14:17 -

---

Adam Bałdych to muzyczny czarodziej, jakiego dawno świat nie widział. Był taki jeden, nie umiał za bardzo grać na trąbce... ---Rafał Garszczyński, jazzpress.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)